



tekst

**KS. TOMASZ
GIERASIMCZYK**

redaktor wydania

Wkrótce rocznica najbardziej niesprawiedliwego wyroku w historii świata. W ów pamiętny Wielki Piątek dawcę życia skazano na śmierć, a przyjaciela ludzi uznano za wroga publicznego i zaliczono do przestępców. Za co? Ano m.in. za podburzanie tłumów, czyli – jakby to dziś z pewnością ujęto – za „mowę nienawiści” (str. III). Bzdurne zarzuty? Już tam prawnicy Sanhedrynu, cesarski namiestnik i większość opinii publicznej zadbała, aby krzyż go nie minął. No i nie minął. Oczywiście, On przebaczył i zmartwychwstał, ale co hańba, to hańba. Wtedy i teraz.

Po raz pierwszy w tym roku 5 marca obradowała Diecezjalna Rada Duszpasterska.

Byla to czwarta sesja rady w ciągu dwóch lat działalności tego gremium doradcze-go biskupa. Omawiano aktualne diecezjalne tematy, m.in. obchody Roku Kapłańskiego, ogłoszonego przez Sejmik Wojewódzki Roku bp. Wilhelma Pluty, Synod Metropolitalny, Rok św. Jakuba i 50. rocznicę Wydarzeń Zielonogórskich.

– Te wydarzenia wpisują się w rok duszpasterski „Bądźmy świadkami Miłości” – mówił bp Stefan Regmunt. W planach jest zatem m.in. pielgrzymka kapłanów do Rokitna 12 czerwca, wrzesniowe wydarzenia kulturalne i naukowe przybliżające postać słu-gi Bożego bp. Wilhelma



KRZYSZTOF DONARIDOWICZ

Pluty i inauguracja gorzowskiego instytutu jego imienia. Z bliższych wydarzeń 29 i 30 kwietnia czekają nas wizyta abp. Juliána Barrio Barrio z Santiago de Compostela z okazji Roku św. Jakuba oraz 29 i 30 maja obchody 50. rocznicy Wydarzeń Zielonogórskich. Z tą

rocznicą wiąże się też sprowadzenie 13 marca z Poznania do grobowca przy konkatedrze doczesnych szczątków pierwszego polskiego proboszcza parafii pw. św. Jadwigi w Zielonej Górze ks. Kazimierza Michalskiego. Został on po pamiętnych Wydarzeniach Zielonogórskich, czyli obronie Domu Katolickiego zmuszony przez władze do opuszczenia miasta. **Magdalena Koziel**



MAGDALENA KOZIEL

W skład rady wchodzi duchowni i świeccy z różnych środowisk. W sumie to 42 osoby. Na zdjęciu: modlitwa na rozpoczęcie sesji. PONIŻEJ: Ks. Kazimierz Michalski (1898–1975)

Zobaczyć Całun Turyński...



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

GORZÓW WLKP., 3 MARCA. Kopię Całunu Turyńskiego można nawet dotknąć. Zaś okazja zobaczenia oryginału nadarzy się niebawem w Turynie, gdzie od 10 kwietnia do 23 maja Całun będzie wystawiony na widok publiczny. **Bezpłatne bilety można rezerwować przez Internet: www.sindone.org**

To marzenie wielu. Ale kontemplowanie oryginału słynnej relikwii Męki Pańskiej jest trudne i dlatego z pomocą przychodzą kopie. Jedną z nich opiekuje się ks. Zbigniew Dudek z Towarzystwa św. Pawła, który od 11 lat głosi rekolekcje o Całunie Turyńskim. Niedawno gościł w gorzowskiej parafii pw. św. Maksymiliana Kolbego. – To pierwsza kopia komputerowo-graficzna zrobiona w skali 1 : 1 przez prof. Aldo Guareschi z Uniwersytetu Turyńskiego, eksperta od spraw całunu – tłumaczy ks. Dudek. Kopia należy do Towarzystwa św. Pawła w Polsce i służy rekolekcjom. – To znakomity temat, bo tu wiara łączy się z nauką – mówią Łukasz i Monika Walczakowie z Gorzowa. Teraz od 14 marca ks. Dudek głosi rekolekcje w parafii pw. św. Stanisława Kostki w Sulechowie. ■

zaproszenia

Salon myśli

W ramach Salonu Myśli Edyty Stein **16 marca** dr Barbara Fedyszak-Radziejowska z Państwowej Akademii Nauk w Warszawie podejmie temat „Wartości Polaków a dziedzictwo Jana Pawła II”. Początek spotkania o godz. 19.00 w Instytucie Filozoficzno-Teologicznym przy kościele pw. Ducha Świętego w Zielonej Górze.

Wykład w KIK

Klub Inteligencji Katolickiej w Zielonej Górze zaprasza **16 marca** na wykład biblisty ks. dr. Andrzeja Oczachowskiego z cyklu „Jezus Chrystus wczoraj, dziś i na wieki” (Hbr 13, 8) pt. „Jezus w nauczaniu Kościoła”. Początek: godz. 19.00 w salce pod plebanią przy kościele pw. Ducha Świętego, ul. Bułgarska 30.

Kurs na weekend

Weekendowe kursy przedmażeńskie odbędą się w dniach **19–21 marca** w Zielonej Górze (zgłoszenia: Dorota Tyliszczak, tel. 607-175-093) i 26–28 marca w Żarach: (zgłoszenia: ks. Artur Adamczak, tel. 605 432 680).

Ze św. Jakubem

Trwa jubileuszowy Rok św. Jakuba. **25. dnia każdego miesiąca** w gorzowskiej katedrze, zielonogórskiej konkatedrze, a także w sanktuariach w Rokitanie i Jakubowie odbywają się spotkania modlitewne z możliwością uzyskania odpustu zupełnego. Początek o godz. 17.00. W programie: adoracja Najświętszego Sakramentu, katecheza i Msza św.

Dla niesakramentalnych

Od 26 do 28 marca w domu rekolekcyjnym Cichych Pracowników Krzyża w Głogowie odbędą się rekolekcje dla osób żyjących w powrotnych związkach, tzw. niesakramentalnych (po rozwodzie). Informacje i zgłoszenia: ks. Rafał Zendran, tel. 722 322 122.

Misterium na trąbki i słowo

ZBĄSZYNEK. Wierni z parafii pw. Macierzyństwa NMP 4 marca uczestniczyli w misterium pt. „Droga Krzyżowa – Muzyczne obrazy i impresje”, przygotowanym przez zespół „De Profundis”. W inscenizacji gościnnie wziął udział znany aktor filmowy i teatralny Edward Lubaszenko (na zdjęciu), który czytał rozważania ks. Jana Twardowskiego. Misterium muzyczno-poetyckie to autorski projekt Cezarego

Chmiela, łączący muzykę popowo-jazzową z rozważaniami ks. Jana Twardowskiego. Zawiera on 14 obrazów stacji w drodze Chrystusa na Golgotę. Pochodzącemu z Kraśnika kompozytorowi, grającemu na instrumentach klawiszowych, towarzyszyli znani krakowscy muzycy: Marek Stryszowski (saksofon i śpiew), Tomasz Kudyk (trąbka) oraz Tomasz Grochot (instrumenty perkusyjne).

mk



„Bóg stale staje przed naszym sądem” – słowa ks. Twardowskiego czytał Edward Lubaszenko

Wejźdź w krąg Biblii

GORZÓW WLKP. Jak przygotować się do lektury Pisma Świętego i jak ją przeżywać? Tego dowiedzą się uczestnicy biblijnych spotkań, na które zaprasza o. Andrzej Tomkiel OFMCap (na zdjęciu) z parafii kapucynów. Cykl otwarto 4 marca. – Głównym tematem będzie lectio divina, czyli monastyczna metoda rozważania Pisma Świętego. Przy takiej lekturze Biblii punktem wyjścia i dojsca jest modlitwa – tłumaczy gospodarz. Jak zauważa o. Andrzej, modlitwa zainspirowana przez Pismo Święte podoba się Bogu w szczególnie sposób. Spotkania mają się odbywać co dwa tygodnie w parafialnej „Brazowej Kawiarence”.



Wspominali ks. Nowickiego



ZIELONA GÓRA. O długoletnim proboszczu tutejszej parafii pw. św. Jadwigi ks. infułacie Władysławie Nowickim mówił 2 marca bp Paweł Socha na spotkaniu Klubu Inteligencji Katolickiej (na zdjęciu). – Ks. Nowicki głęboko przeżywał nędzę duchową człowieka, dlatego szczególnie umiłował posługę konfesjonału – wspominał prelegent. – Trzeba zwrócić też szczególną uwagę na jego wrażliwość na człowieka ubogiego i cierpiącego – dodał. Swoją własność ks. Nowicki zapisał w testamentie właśnie ubogim z parafii. Parafianie doceniali jego posługę. To właśnie oni przez ostatnie miesiące życia swego proboszcza dyżurowali w dzień i noc przy jego łóżku. Ks. Władysław Nowicki urodził się w 1911 r. w powiecie Buczaczy, w województwie tarnopolskim. Ukończył studia na Uniwersytecie Lwowskim, a święcenia kapłańskie przyjął z rąk metropolity lwowskiego abp. Bolesława Twardowskiego. Po święceniach jako wikariusz trafił do parafii Zimna Woda. Po wojnie opuścił Kresy i pracował m.in. w Krakowie i Szczecinie. W 1960 roku objął zielonogórską parafię pw. św. Jadwigi po ks. Kazimierzu Michalskim i prowadził ją 32 lata. Po odejściu na emeryturę nadal mieszkał przy parafii. Zmarł w 1995 roku i został pochowany obok kościoła parafialnego, czyli dzisiejszej konkatedry.

mk

GOŚĆ ZIELONOGÓRSKO-GORZOWSKI

zgg@goscniiedzny.pl

ADRES REDAKCJI: 65-075 Zielona Góra
pl. Powstańców Wielkopolskich 2
TELEFON (68) 454 23 73
REDAGUJĄ: ks. Tomasz Gierasimczyk –
dyrektor oddziału,
Magdalena Koziół, Krzysztof Król



Bp Stefan Regmunt

„Z zażenowaniem czytam o decyzji Sądu Apelacyjnego w Katowicach na temat wypowiedzi „Gościa Niedzielnego” w sprawie pani Alicji Tysiąc. Orzeczenie akcentuje argumenty niemerytoryczne. Budzi niepokój stwierdzenie o „mowie nienawiści”. **Przypominają mi się czasy, kiedy społeczeństwo wiedziało, jaka jest prawda, ale nie mogło jej publicznie wyartykułować, bo bało się, że będzie to politycznie skrytykowane i może zaszkodzić w karierze oraz zepchnąć na peryferie życia publicznego. Nie dopuszczam myśli, że te czasy wracają.**”

Wypowiedź dla „Gościa Zielonogórsko-Gorzowskiego” z 8 marca 2010 r.

„Tymoteusz” u „Tytusa”

GORZÓW WLKP.

Występem w katedrze 5 marca zespół 2 Tm 23 – czyli popularny „Tymoteusz” – rozpoczął swą wielkopostną akustyczną trasę koncertową. Grupa grająca współczesną muzyką chrześcijańską przedstawiła swe znane, inspirowane Biblią utwory. Koncert zorganizowało gorzowskie Stowarzyszenie św. Tytusa. Było to kolejne, po rekolekcjach z o. Jamesem Manjackalem oraz występach Teatru Pantomimy „Dar” i zespołu „Trzecia Godzina Dnia” wydarzenie z cyklu „Czas na wolność”. Monika Hoszek, rzecznik stowarzyszenia zapowiada następne inicjatywy. Będą to m. in. kursy



Koncert „Tymoteusza” to także gra świateł

ewangelizacyjne i planowany na wiosnę plenerowy koncert muzyki gospel. Stowarzyszenie św. Tytusa powołała w 2008 roku grupa osób związanych z Duszpasterstwem

Akademickim, wspólnotą Odnowy w Duchu Świętym „Kanaan” i Szkołą Nowej Ewangelizacji w Gorzowie. Cel stowarzyszenia to promocja wiary chrześcijańskiej. **xtg**



Ks. Andrzej Sapieha, Iwona Zelisko (w środku) z grupy „Arka Pana” przy parafii pw. św. Franciszka z Asyżu w Zielonej Górze i Halina Stroynowska z żarskiego domu rekolekcyjnego

Formacja liderów

ŻARY. Liderzy grup Odnowy w Duchu Świętym uczestniczyli 5 i 6 marca w swym cyklicznym spotkaniu formacyjnym w domu rekolekcyjnym w Żarach-Kunicach. – Tematyka dotyczyła kwestii poszukiwania i formowania nowych liderów oraz wprowadzania ich do posługi – mówi prowadzący dni skupienia ks. Andrzej Sapieha, diecezjalny koordynator Odnowy w Duchu Świętym. **mk**

Komitet przed wydarzeniami



ZIELONA GÓRA. Prezydent Zielonej Góry Janusz Kubicki 1 marca powołał komitet ds. organizacji obchodów 50. rocznicy Wydarzeń Zielonogórskich. Przewodniczącym kilkunastoosobowego gremium został mec. Walerian Piotrowski (na zdjęciu: pierwszy

z lewej), obrońca represjonowanych przez władze po zajściach sprzed pół wieku. Komitet pracuje nad szczegółowym programem uroczystości. Wiadomo jednak już, że 29 maja odbędzie się koncert w Filharmonii Zielonogórskiej, a nazajutrz Msza św. w kościele pw. MB Częstochowskiej i odsłonięcie pomnika upamiętniającego wydarzenie z 30 maja 1960 r. Jak wiadomo, tego dnia władze przystąpiły do ekshumacji Domu Katolickiego należącego do parafii pw. św. Jadwigi, co wywołało protest tysięcy zielonogórczyków, starcia z milicją i liczne aresztowania. Było to największe wystąpienie przeciw władzy komunistycznej w historii miasta i jedno ze znaczących w kraju. **tg**

Zapraszamy na Dzień Młodych

DIECEZJA. W Niedzielę Palmową 28 marca obchodzić będziemy 25. Światowy Dzień Młodzieży pod hasłem „Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne” (Mk 10,17). Diecezjalne uroczystości odbędą się jednocześnie w trzech największych miastach diecezji: w parafii pw. Ducha Świętego



w Zielonej Górze (początek o godz. 15.00), w parafii pw. św. Maksymiliana w Gorzowie Wlkp. (początek o godz. 14.30) i w parafii pw. NMP Królowej Polski w Głogowie (początek o godz. 14.30). W programie m. in. Msza św. i nabożeństwo ewangelizacyjne. Szczegóły: Diecezjalny Portal Młodych – www.ddm.org.pl. **xtg**

Modlitewna aktywizacja

PARADYŻ. Ponad 30 animatorów Ruchu Światło-Życie wzięło udział w kolejnym spotkaniu oazy modlitwy, które odbyło się od 5 do 7 marca w Domu Rekolekcyjnym „Jackówka”. – Wyjątkowość tego spotkania polegała

na tym, że rekolekcje dla oazowej Diakonii Modlitewnej przygotowała Diakonia Ewangelizacyjna – wyjaśnia ks. Dariusz Gronowski, który razem z ks. Przemysławem Janickim ze Strzelec Krajeńskich towarzyszył młodzieży. **mk**

Wokół kandydata na ołtarze

Trójgłos o pasterzu

Kolokwium poświęcone myśli bp. Wilhelma Pluty zorganizowało 3 marca Wyższe Seminarium Duchowne w Paradyżu.



K.S. TOMASZ GIERASIMCZYK

Myśl bp. Pluty może, powinna i będzie przeżywać swój renesans – mówił Marek Jurek podczas paradyjskiego kolokwium z udziałem wykładowców i alumnów seminarium oraz gości

Spotkanie objęło trzy wykłady i dyskusję. Jako pierwszy wystąpił Marek Jurek, były marszałek Sejmu, który przedstawił swój komentarz do niedawno wznowionej „Ascetyki dla świeckich” autorstwa bp. Pluty. – Znajdujemy tu kontynuację klasycznej ascetyki jako drogi uświęcenia – mówił, wskazując, że asceza, według bp. Pluty, to nie odosobnienie od świata, lecz przygotowanie

do czynnej miłości i odpowiedzialności za Kościół i świat przez radykalne świadectwo wiary we współczesnej kulturze bez Boga.

W kolejnym referacie ks. dr Mirosław Kawczyński z archidiecezji lubelskiej omówił duchowość kapłana diecezjalnego w świetle nauczania sługi Bożego.

Ma ona wyrastać z głębokiego związku Chrystusem i Kościołem oraz owocować rozwijającym się życiem wewnętrznym i miłością pasterską.

Na zakończenie bp Paweł Socha, wieloletni współpracownik sługi Bożego, przedstawił wizję duszpasterską bp. Pluty. Jako jej priorytety wskazał formację alumnów i kapłanów, duszpasterstwo małżeństw i rodzin, prowadzenie parafialnych grup modlitewnych, ewangelizacyjnych i charytatywnych oraz formację świeckich, którzy razem z duszpasterzami prowadzić będą dzieło ewangelizacji. Bp Socha przypomniał też ogromną wiedzę bp. Pluty, jego czytanie i znajomość międzynarodowej teologii oraz nowatorstwo w wielu dziedzinach duszpasterstwa, a także osobisty przykład świętości. **xtg**

Inicjatywa obywatelska

Podpisy za biskupem

Biskup Wilhelm Pluta patronem Gorzowa Wielkopolskiego? Pod takim wnioskiem do Rady Miasta podpisy zbiera społeczny komitet.

Pomysł zrodził się w Stowarzyszeniu Rodzin Katolickich i Stowarzyszeniu Pomocy Bliźniemu im. Brata Krystyna. – Rozmawialiśmy o patronie Gorzowa około dwóch lat – mówi przewodniczący komitetu i działacz SRK Tadeusz Horbach. – Historycy podpowiadali św. Jerzego, ale z Augustynem Wiernickim, prezesem Stowarzyszenia im. Brata Krystyna i radnym miasta, zaproponowaliśmy bp. Plute. I wszyscy się zgodzili. Także autorytety historyczne – wspomina. Tak powstały komitet i jego wniosek. Jak tłumaczy Tadeusz Horbach, to całkowicie oddolna inicjatywa świeckich katolików. Aby przedstawić wniosek Radzie Miasta, potrzeba co najmniej 400 podpisów mieszkańców Gorzowa. Komitet liczy jednak na znacznie więcej. Jego członkowie do końca

marca zbierają podpisy przy kościołach po niedzielnych Mszach św., rozdając przy tym teksty modlitwy o beatyfikację sługi Bożego. Aby upowszechnić wiedzę o bp. Plucie, organizują ponadto spotkania z mieszkańcami. Chcą też przez katechetów dotrzeć do szkół, a nawet na wyższe uczelnie. Czy jednak wniosek ma szansę na uznanie miejskich rajców? – W Radzie Miasta jest ogromne poparcie tej idei – przekonuje Augustyn Wiernicki. – Nie potrafię sobie wyobrazić, żeby coś się zmieniło. Do tej pory nikt nie zgłosił sprzeciwu – dodaje, wskazując na mocne argumenty natury historycznej, społecznej, a nawet ekonomicznej, związane z promocją miasta zawarte w uzasadnieniu wniosku. **xtg**



Pomnik bp. Wilhelma Pluty przed gorzowską katedrą

K.S. TOMASZ GIERASIMCZYK

Aby byli jedno

Ksiądz biskup Pluta istotnie wpłynął na integrację narodową mieszkańców Gorzowa Wielkopolskiego, ziemi lubuskiej i Pomorza Zachodniego. Na szczególnie podkreślenie zasługują jego patriotyzm, działania na rzecz obrony godności człowieka i ubogich, troska o małżeństwo i rodzinę, dzieci i młodzież. Szedł razem z ludźmi drogą trudności lat 60. i 70. Wspierał prześladowanych podczas stanu wojennego lat 80. (...) Gorzów Wielkopolski, województwo lubuskie i cała polska potrzebują przesłania pokoju, jedności, zgody i troski o człowieka. Tego nauczał bp Wilhelm Pluta.

Z wniosku Społecznego Komitetu Ogłoszenia bp. Wilhelma Pluty patronem Miasta Gorzowa Wlkp.

Rozmowy o służbę Bożym

Trochę jak Wojtyła

Z ks. dr. Romualdem Kunickim, duszpasterzem, pedagogiem i psychologiem, rozmawia ks. Tomasz Gierasimczyk.

Ks. TOMASZ GIERASIMCZYK: Święcenia kapłańskie przyjął Ksiądz w 1959 roku. Niemal na początku posługi bp. Pluty. Jak postrzegano wtedy nowego biskupa?

Ks. ROMUALD KUNICKI: – Gdy przyszedł w 1958 roku, patrzyłem na niego jeszcze z pozycji kleryka. Widziałem jego wielkie zainteresowanie i z troską o nas, a nawet, mimo wszystko, taką wielką bezpośredniość. Przychodził często do kleryków, odprawiał Msze, miał głębokie homilie i comiesięczne konferencje. Klerycy go lubili. Byłem zafascynowany jego modlitwą i przygotowaniem do Mszy św. Długo też po Mszy adorował Najświętszy Sakrament. Ale nie był oderwany od rzeczywistości, żyjący tylko transcendentą. Był bardzo ludzki i chodził po ziemi. Jak już oderwał się od mistyki – nie boję się użyć tego słowa, bo miał takie mistyczne zamyślenia – rozmawiał z nami

o wszystkim. Trochę jak Wojtyła. Tak to kojarzę, bo ks. Wojtyła poznałem prywatnie na KUL. Bp Pluta bardzo lubił „wice”, czyli dowcipy. Nieraz w auli klerycy prosili: księżu biskupie, wica! Zawsze jakiegoś opowiedział. Wszyscy bili brawo, a on z tego też się cieszył. Nie miałem wcześniej wiele do czynienia z biskupami, ale bardzo mi zaimponował jako człowiek. Taki trochę z innego świata. Bardzo piękna osobowość, mistyczna i ludzka.

Wspomnijmy Milenium Chrztu Polski. Ksiądz był wtedy wikariuszem w gorzowskiej katedrze...

– To był 6 listopada, a więc jesień, a ten dzień był jedyny, jakby wykrojony, słoneczny i wspaniały. Bp Pluta był bardzo przejęty tymi uroczystościami, do których przygotował całą diecezję listami pasterskimi i konferencjami dla księży. To był czas komuny. Wtedy też obraz Matki Bożej Częstochowskiej był aresztowany i bp Pluta akcentował to uwieszenie.

– Nieraz odprawiałem Mszę św. z Janem Pawłem II w jego kaplicy i bp Pluta zawsze mi się kojarzył z Ojcem Świętym. Wydaje mi się, że mistycznie to były bratnie dusze – mówi ks. Romuald Kunicki



Na uroczystości była tylko rama ze świecą, ale milenium wypadło wspaniale. Przygotowywałem maturzystów, którzy byli zaangażowani w liturgię. Potem z tego powodu... nie zdali matury. Dla młodzieży to był dramat, bo nawet rodzice nie chcieli, żeby oni się narażali. I tu była przepiękna interwencja bp. Pluty. Poradził, żeby bez matury spróbowali dostać się na KUL, a on im to umożliwił. Tak zrobili, a potem z KUL przenieśli się na inne uczelnie, na które chcieli wcześniej.

Co kształtowało duchowość bp. Pluty?

– To był mąż modlitwy. Do nas zaraz po święceniach mówił: jak się modlić nie będziecie, to was diabli wezmą. Takie śląskie powiedzenie. Nie zapomnę tego zdania i sam często je powtarzam. Ale biskupowi nie chodziło o pobożność rytualną, ale o prawdziwą, osobową relację: ja i Bóg, moje „ja” i Jego „Ty”. Bp Pluta był wielkim personalistą, niesamowicie czytany w wybitnych teologach niemieckich i francuskich. Znał języki – niemiecki, poza tym francuski i włoski. Był też zafascynowany ks. Franciszkiem Blachnickim, twórcą Ruchu Światło-Życie. Często nawiązywał do jego prac. W stosunku do ludzi spojrzenie bp. Pluty było też bardzo wspólnotowe. Na to kładł nacisk. To stąd płynęły jego kazania. Należał do tych, którzy mówili długo. Ale to była głębia myśli. A jeśli miałbym porównywać, porównałbym bp. Plutę nie do kard. Wyszyńskiego, ale do kard. Wojtyły.

Ale nie był tylko kaznodzieją.

– Jego teologia i apostołstwo przejawiały się też w listach pasterskich. Ale bp

Pluta kończył niemiecką szkołę podstawową, bo polskiej przecież nie było, więc odnosiłmy czasem wrażenie, że myślał po niemiecku, a po polsku pisał. Dlatego my, księża, musieliśmy czasem jego listy trochę opracować, no i skrócić. Miał też zwyczaj pisać do nas słynne „elki”, czyli rozporządzenia duszpasterskie oznaczone literą „L” i kolejnym numerem. W nich był zawsze poruszony jakiś problem. Bp Pluta był wyczulony zwłaszcza na małżeństwo i rodzinę. Za ten temat był odpowiedzialny w episkopacie i poruszał go nawet podczas Soboru Watykańskiego II. ■

Trzy w jednym

Rok bp. Wilhelma Pluty, Rok Kapłański i Synod Metropolitalny. Te sprawy łączy nasz wielkopostny cykl. Wspomnijmy czasy gorzowskiej administracji apostołskiej, którą do podziału na trzy diecezje obecnej metropolii szczecińsko-kamieńskiej kierował bp Pluta.

Ks. prałat dr Romuald Kunicki

Urodził się w 1934 r. w Suwałkach. Po święceniach w Gorzowie Wlkp. był wikariuszem m.in. w Międzyrzeczu i gorzowskiej katedrze. Po studiach pedagogiki i psychologii na KUL pracował w Wydziale Katechetycznym Kurii Biskupiej i wykładał w seminarium duchownym. Od 1972 r. przebywał w Wałczu (diecezja koszalińsko-kołobrzeska), gdzie był proboszczem, a dziś jest rezydentem parafii pw. św. Mikołaja.



Hanna Witkowska pokazuje przygotowaną wyprawkę. Znajdują się w niej m.in. ubranka, kosmetyki, zabawka, butelka, rożek i pieluszk

ze względu na złą sytuację materialną – wyjaśnia Hanna Witkowska.

Trudne rozmowy

Zielonogórskie Gaudium Vitae zaczęło działać, kiedy poradnie rodzinne dopiero się w diecezji rozwijały. Nie było wyszkolonych ludzi do prowadzenia kursów przedmażeńskich czy katechez dla młodzieży na temat odpowiedzialnego rodzicielstwa. Na dodatek na świadomość ludzi wciąż miała wpływ obowiązująca od 1956 roku ustawa, dopuszczająca przerywanie ciąży z przyczyn medycznych i społecznych. Nieformalna organizacja zaczęła działać na wielu polach. – Nieśliśmy pomoc materialną, prawną, psychologiczną i lekarską – mówi doktor Witkowska. Lekarka nawiązała kontakt z siostrami pasterkami z Lublina, do których wysyłano dziewczyny, by mogły tam spokojnie przeżyć czas ciąży i porodu. Na miejscu działały telefon zaufania i poradnia, w której dyżurował lekarz. Odbywające się w małym plebanijnym pokoiku spotkania często były trudne. Trafiły tam kobiety namówione do przerwania ciąży przez innych lekarzy, którzy powoływali się na względy medyczne. – Jednym z najbardziej kuriozalnych przypadków było spotkanie z kobietą, której psychiatra powiedział, żeby usunęła ciążę, bo rok przedtem brała silne leki psychotropowe – opowiada doktor Witkowska. – Jako lekarz zawsze uczciwie tym kobietom mówiłam, że ani ja, ani inny lekarz nie jestem prorokami, żeby zapewnić, że to dziecko będzie na pewno zdrowe czy chore. Trzeba pamiętać, że nie było wtedy jeszcze dobrze rozwiniętej diagnostyki, np. USG. Muszę powiedzieć, że jakoś mi się udawało przekonać do urodzenia. Na pewno nie zawsze, ale często.

Tym kobietom, które zdecydowały się urodzić, Gaudium Vitae zapewniało wyprawki, wózki, łóżeczka, a w razie potrzeby finansowe wsparcie przez cały okres ciąży, aż do pierwszego roku życia dziecka, a czasem i dłużej.

GAUDIUM

VITAE. W ciągu trzydziestu lat pomogli tysiącom ludzi. Pod ich skrzydłami kobiety rodziły niechciane dzieci, a inni uświadamiali sobie, że **człowiekiem jest się od poczęcia.**

tekst i zdjęcia

MAGDALENA KOZIEŁ

mkoziel@goscniedzielny.pl

Informacje o Gaudium Vitae (z łac. radość życia) można znaleźć niemal na każdej parafialnej tablicy ogłoszeń w Zielonej Górze. Wiadomość o ciąży cię przeraziła? Nie masz na kogo liczyć? Martwisz się, że finansowo nie podołasz kolejnemu dziecku? Wystarczy zadzwonić albo przyjść. Miejsce spotkań to jedno z pomieszczeń parafii pw. Najświętszego Zbawiciela. W 1980 roku właśnie tu Gaudium Vitae,

Radość z życia

czyli nieformalna organizacja pro life, znalazła swój kąt i działa do dziś.

Ciąża z problemem

Małgorzata Witkowska z Zielonej Góry była akurat na studiach w Warszawie, gdy w 1979 roku trzech księży: o. Jacek Salij, ks. Stanisław Ługowski i ks. Stanisław Małkowski, wraz z grupą świeckich, postanowiło docierać do kobiet, które zdecydowały się na aborcję. Małgorzata dołączyła do założonej przez nich organizacji Gaudium Vitae. Jej mama Hanna Witkowska, zielonogórski pediatra, od wielu już wtedy lat zaangażowana w poradnictwo rodzinne, przeniosła pomysł na nasz lokalny grunt. Córka w Warszawie, a matka w Zielonej Górze spotykały się z kobietami, które z różnych przyczyn myślały o aborcji. – Swoimi kanałami docieraliśmy

do informacji o kobietach, które chcą usunąć ciążę. Chodziliśmy do nich do domu, próbując z nimi rozmawiać – wspomina pani Małgorzata. – Nigdy nie zapomnę rozmowy z małżeństwem, które chciało dokonać aborcji swojego drugiego dziecka. Rozmawialiśmy do trzeciej nad ranem. Do tej pory nie wiem, czy to dziecko żyje – dodaje. Doktor Witkowska z problemem spotykała się na co dzień, prowadząc specjalistyczną poradnię reumatologiczną dla dzieci i młodzieży. – Moje nastoletnie pacjentki przychodziły do mnie, prosząc o pomoc, bo były w ciąży – opowiada lekarka. Problem narastał, a na miejscu nie było nikogo, do kogo można byłoby posłać takie dziewczyny. – Trzeba pamiętać, że to był czas, w którym nierzadko nieletnią dziewczynę w ciąży wyrzucano z domu, a wiele kobiet decydowało się na aborcję



Małgorzata Witkowska modelowego dziesięcioletniego Jasia ma zawsze w swojej torebce

Z PRAWEJ: Pomoc niesiona przez Gaudium Vitae możliwa jest dzięki wsparciu Diecezjalnego Funduszu Matki i Dziecka im. Wilhelma Pluty

Patronat Ducha Świętego

Innym ważnym działaniem Gaudium Vitae w latach 80. ubiegłego wieku była objazdowa wystawa przygotowana przez inż. Antoniego Ziębę z Krakowa na temat obrony życia. Dwie ekipy, złożone m.in. z lekarzy i prawników, jeździły po diecezji, pokazując wystawę w parafiach. Towarzyszyły jej konferencje lekarza, prawnika i nabożeństwa do Bożego Miłosierdzia oraz projekcje filmów „Pierwsze dni życia” i „Niemy krzyk”. Cały program trwał trzy tygodnie w każdej wspólnocie. Przez trzy lata udało się odwiedzić 35 parafii. – W księgach towarzyszących wystawie znajdowaliśmy później wpisy kobiet o tym, że gdyby wcześniej wiedziały, czym jest aborcja, nigdy by tego nie zrobiły – opowiada pani Hanna. Ludzie z Gaudium Vitae mieli też prelekcje na katechezach, w szkołach i na kursach przedmażeńskich. Na co dzień jednak cały czas służyli pomocą kobietom w potrzebie. Wiadomość o tym rozcho-

dziła się pocztą pantoflową daleko poza Zieloną Górę. – Na początku lat 90. byliśmy w bardzo poważnej sytuacji. Zgłaszały się do nas kobiety, które nie miały gdzie się podziać. Nasze wcześniejsze kontakty wyczerpały się i nie mieliśmy co z tymi kobietami zrobić – opowiada doktor Witkowska. Po ciężkich staraniach, dzięki zaangażowaniu mec. Waleriana Piotrowskiego i wsparciu ks. Konrada Herrmanna, udało się w 1992 roku otworzyć Schronisko dla Matki i Dziecka im. Teresy Strzembos z w starym przedszkolu przy ul. Powstańców Warszawy. – Zaczynaliśmy od niczego. To, że się udało, to dla mnie ewidentne działanie Ducha Świętego – zapewnia lekarka. W schronisku można było ulokować sześć kobiet. Kilka lat później prowadzenie schroniska przejął Terenowy Komitet Ochrony Praw Dziecka, który otworzył dom dla potrzebujących matek przy ul. Piaskowej.

Na wyciągnięcie ręki

Dzisiaj Gaudium Vitae ściśle współpracuje z TKOPD. Teraz



to właśnie tam kobiety w trudnej sytuacji mogą znaleźć przystań, zaś Gaudium Vitae dalej wspiera matki w potrzebie. – Dzisiaj dzięki akcjom propagandowym, mediom i zmianie ustawy naprawdę myślenie wielu ludzi jest inne. W dziecku widzą człowieka, trzeba im tylko podać pomocną dłoń – zapewnia doktor Witkowska. Wyciągają ją więc nadal. W ich magazynie na półkach, oprócz kartonów wypełnionych ubrankami, bucikami i dziecięcymi kosmetykami, stoją segregatory. W każdy z nich wpięte są karty z historią konkretnych rodzin, kobiet i ich dzieci. To aktualne zapisy. Co roku z pomocy Gaudium Vitae korzysta około 250 rodzin, w tym około 450 dzieci. W 2009 roku wydano ponad sto wyprawek dla noworodków. Wiele ze zgłaszających się po nie mam to nastolatki. – Dzisiaj pokutuje propagowanie wczesnego rozpoczynania aktywności seksualnej. Ale dzięki Bogu, że te dziewczyny rodzą, przychodzą po pomoc, mogą dalej się uczyć, a w domu mają więcej zrozumienia niż kiedyś – mówi lekarka. – Żadnej z nich nigdy nie powiemy nic złego. Wręcz przeciwnie, mówię jej: „Pięknie z twojej strony, że rodzisz to dziecko”. Trzeba te dziewczyny podbudować, bo to owszem,

jest trochę pogmatwanie życia, ale nie koniec świata – dodaje. Bo Gaudium Vitae to nie tylko rozdawnictwo. – Otaczamy matki i rodziny opieką. Pomagamy, jeśli jest taka potrzeba, ochrzcić dziecko, załatwić terapię czy po prostu odwiedzamy, żeby porozmawiać i zobaczyć, jak sobie radzą – mówi Małgorzata Witkowska.

Adoptuj nienarodzonego

Od dwudziestu lat Gaudium Vitae promuje jeszcze jedno dzieło: duchową adopcję. – Spotkałam się z nią u warszawskich paulinów. Przepisałam tekst przyrzeczenia i z gronem osób włączyliśmy się w to dzieło w 1990 roku – opowiada lekarka. Od tego czasu co rok w okolicach 25 marca, czyli uroczystości Zwiastowania Pańskiego, w kościele pw. Najświętszego Zbawiciela odbywa się uroczyste przyrzeczenie, w którym około stu osób w obecności biskupa podejmuje codzienną modlitwę za jedno dziecko zagrożone aborcją i jego rodziców. – Świat dzisiaj potrzebuje takiego świadectwa. A od nas, ludzi wierzących, wymaga to zaawierania Bogu, że choć pewnie nigdy nie poznamy tego dziecka, to jednak nasza modlitwa wybląga dla niego potrzebne łaski – mówi Małgorzata Witkowska. ■

Festiwal życia

Program diecezjalnych obchodów Narodowego Dnia Życia w Zielonej Górze:

piątek, 19 marca

10.00–15.00 – konferencja „O sztuce rodzicielstwa”, sala kolumnowa Urzędu Marszałkowskiego;

sobota, 20 marca

kościół pw. Najświętszego Zbawiciela

17.00 – wystawa pt. „Życie”

20.00 – koncert Antoniny Krzysztoń;

niedziela, 21 marca

12.00 – Msza św. z duchową adopcją dziecka poczętego – kościół

pw. Najświętszego Zbawiciela

13.30–15.00 – Marsz dla Życia – przemarsz spod kościoła pw.

Najświętszego Zbawiciela do kościoła pw. Ducha Świętego.

PANORAMA PARAFII **pw. Narodzenia NMP w Wilkowie****Od niedawna na swoim**

Cztery lata temu zaczynali niemal od zera. Dzisiaj mogą poszczycić się **wyremontowaną plebanią, zadbanymi kościołami i działającymi parafialnymi grupami.**



Festyn parafialny w Wilkowie

ZDJEŃCA MAGDALENA KOZIEŁ

Wspólnota w Wilkowie powstała z podziału parafii pw. św. Michała Archanioła w Świebodzinie i parafii w Ołoboku. Obejmuje cztery wioski: Wilkowo, Rozłogi, Borów i Ługów.

Festynowa tradycja

Pracę nad tworzeniem parafii trzeba było zacząć właściwie od podstaw. Nie było plebanii, a kościoły wymagały remontów. Na szczęście gmina w Świebodzinie przekazała budynek po dawnej szkole, a parafianie nie zawiedli. Zorganizowali festyn, a zebrane fundusze zainwestowano w remont budynku. – Dzięki zebranych środkom i pracy parafian udało się stworzyć plebanię, kancelarię i miejsce spotkań dla grup – wyjaśnia proboszcz ks. Stanisław Klich. Festyny stały się od tej pory tradycją. Kolejno każda wieś organizuje zabawy u siebie. W ten sposób wierni mogą się poznać i zebrać fundusze na parafialne przedsięwzięcia. Nad tym, jak zostaną wykorzystane, zastanawia się m.in. rada ekonomiczna, a rada duszpasterska próbuje wzmacniać rozwój duchowy. – Planujemy, kto poprowadzi Drogę Krzyżową, a kto zajmie się bierzmowanymi itp. Zgłaszamy też nasze potrzeby – mówi Lucyna Horodyska, członkini rady.

Duchowe poprzeczki

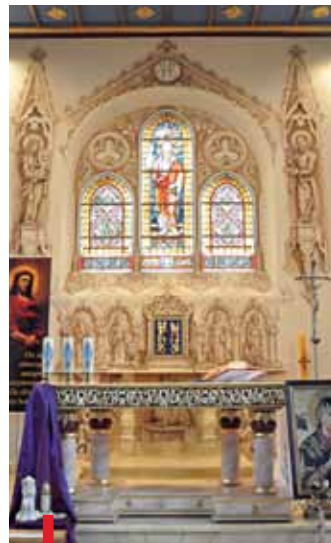
Wśród grup modlitewnych na pewno trzeba wymienić Żywy Różaniec, jak i powstałe w Roku Kapłańskim cztery „margaretki”, które zobowiązały się do modlitwy za proboszcza. Wysoką



Parafialna pielgrzymka do Lichenia w 2009 r.

poprzeczkę stawia sobie Ruch Rodzin Nazaretańskich. – Obecnie słuchamy konferencji o sakramentach przygotowywanych przez księdza proboszcza – wyjaśnia Lucyna Horodyska, która należy też do RRN. – Podjęliśmy zobowiązanie do włączenia się w wieczną adorację w świebodzińskiej parafii pw. Miłosierdzia Bożego – dodaje. Ruch spotyka się też dwa razy w miesiącu z grupą RRN działającą przy parafii pw. MB Królowej Polski w Świebodzinie. Nad uczynkami miłosierdzia pracuje Parafialny Zespół Caritas, którego część wolontariuszy to młodzież. Wielki Post jest dla PZC czasem zbiórek darów i przygotowywania paczek. Każdą z nich wraz z życzeniami przed Wielkanocą osobiście zawiozą do potrzebujących.

Magdalena Kozieł



Odrementowane prezbiterium w kościele parafialnym

Zapraszamy na Msze św. niedzielne

WILKOWO – 7.30, 11.00

ŁUGÓW – 9.30

BORÓW – 12.30

www.parafiawilkowo.pl

**Zdaniem proboszcza**

– Od początku parafianie wspierali mnie we wszystkich inicjatywach i pracach. Każdy

kolejny dzień w tej parafii to dla mnie doświadczenie żywej Ewangelii. Wiele pracy inicjatyw zaczynamy z pustymi rękami, ufając Panu Bogu, i nie zawadzimy się. To mocne świadectwo. Doświadczam także życzliwości wielu osób, czasem nawet tych niezwiązanych z parafią, czy mających problemy z wiarą. To uczy pokory. Staram się poszerzać ofertę duszpasterską i oprócz działań remontowych skupiać się na potrzebach duchowych parafian. W ciągu tygodnia zawsze w czasie liturgii głoszę krótki komentarz do Słowa Bożego. Ważny jest także wyznaczony czas na spowiedź. Coraz więcej osób pojawia się na Mszy św. w tygodniu. Zależy nam na dzieciach i młodzieży, dlatego staramy się je włączyć w życie parafii, np. przez organizowanie jasełek czy też prowadzenie Drogi Krzyżowej. Naszym nowym dziełem jest powstanie chóru parafialnego, który, oprócz scholi, włącza się w prowadzenie liturgii. Teraz czekają nas rekolekcje wielkopostne, a z okazji odpustu misje parafialne, które ostatnio były tutaj 18 lat temu.

Ks. Stanisław Klich

Urodził się w 1963 r. w Żarach. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1991 r. Był wikariuszem w Zielonej Górze i w dwóch parafiach w Gorzowie Wlkp. Od 2006 r. jest proboszczem w Wilkowie.